



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 32 (12815)

CZWARTEK, 15 lutego 1996 r.

cena 60 ct

Jutro — Dzień Odrodzenia Państwa Litewskiego

W dniu 16 lutego 1918 r. w Wilnie członkowie Taryby Litewskiej podpisali akt niepodległości Litwy, opartej "na demokratycznych podstawach, ze stolicą w Wilnie i odrzuceniem wszelkich państwowych związków, które były ustanowione z innymi narodami".

Deklarację podpisali: J. Vileišis, dr J. Šaulys, ks. J. Staugaitis, St. Narutowicz (brat Gabriela Narutowicza, pierwszego prezydenta II Rzeczypospolitej), dr J. Basanavičius, A. Smetona, K. Šaulys, S. Kairys, J. Smilgevičius, K. Bizauskas, J. Vailokaitis, D. Malinauskas, ks. V. Mironas, M. Biržiška, ks. A. Perulis, S. Benaitis, P. Klimas i P. Dovydaitis.

Poprzez podpisanie Aktu Niepodległości Taryba Litewska ogłosiła światu o odrodzeniu naszego niepodległego państwa po ciężkim okresie ucisku i przemocy.

Vilnius, vasario 16 d. 1918 m.

Handwritten signatures of the Lithuanian independence signatories, including J. Vileišis, J. Šaulys, and others.

**Vytienio 20
2006 Vilnius**
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

Roztopić lód w stosunkach między mass mediami a prokuraturo

Wykrywalność przestępstw — 30 proc.

Wczoraj, w pachnącym jeszcze tymkimi i farbami gmachu Prokuratury Okręgu Wileńskiego odbyła się konferencja pt. "Wzrosty i spadki w sferach prokuratury okręgu wileńskiego R. Grockisa i st. prokuratora wydulał ds. badania zorganizowanej przestępczości A. Klimavičiusa.

R. Grockis szarmancko zaznaczył, że ma nadzieję na częstsze spotkania z przedstawicielami mass mediu i liczy na "prototypiczne lody" w stosunkach między prokuraturo a środkami masowego przekazu".

Minał rok, jak pnie zaczęła wlv prokuratura, ale jak dotąd nie miała odpowiedniego pomieszczenia, bowiem w remontującym się na ul. Rinklines 9 nie wszystkie wydziały mogą się zmieścić. W pracy Prokuratury Okręgu Wileńskiego są plusy, jednak nie brak też minusów. Udało się wzmocnić pracę sądu okręgowego, naruszeń w rozpatrywaniu spraw karnych z powodu niedociągnięć prokuratury — nie ma. Największym problemem jest ciągle rosnąca przestępczość (zarówno jak w omawianym okręgu wileńskim, jak i w republice) oraz mała wykrywalność przestępstw, za ledwie 30 proc. St. prokurator R. Grockis podał kilka powodów takiego stanu: pogorszenie pracy organów kwotowych (celnicy, inspekcja podatkowa, policja itp.) oraz stosunki mające wiele do zżyczenia pomiędzy tymi strukturami a prokuraturo.

Jak zaznaczył A. Klimavičius, nadal niepokoi wysoki wskaźnik kradzieży samochodów, co miesiąc "ginie" około 60 pojazdów, co zrzęca w porównaniu z ub. latami nie jest bardzo duzo. Największą jednak częścią przestępstw stanowią kradzieże mienia osobistego.

Swisty "rodzynek" Prokuratura Ok. Wileńskiego bada 4 sprawy związane z bankami. Dzwienie, ale nie wiadomo dlaczego w 2 — brakuje poszkodowanych.

Irena LITWIN

Sentencja dnia
Nie obwinaj okoliczności, gdy sam jesteś sprawcą swoich nieszczęść.
Katon STARSZY

ZNAJ WILII
78.10.1996. 8. 00

DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX.: 429465

"Litwa znowu potrzebuje nadziei"

"Nadzieja wolności, która okupanci tłumili przez 50 lat, zachowała się w sercach naszych ludzi. Ta nadzieja stała się Sąjūdisiem, który zjednoczył cały naród i pomógł Litwie znowu urzeczywliwić", mówi się w świątecznym pozdrowieniu nadesłanym od zarządu wspólnoty Litwinów USA prezydentowi Litwy, Sejmowi, rządowi i całemu narodowi litewskiemu.

W otwartym liście skierowanym do wszystkich braci i sióstr na Litwie oraz za granicą mówi się, że "obecnie, ciążąc się z odzyskanej wolności, należy pokonać jeszcze wiele trudności, które piętrzą się na drodze urzeczywistnienia dążeń wolności. Litwa znowu potrzebuje nadziei i wiary w siebie oraz w są przyszłość. Litwa potrzebuje zwa, którego decyzje i działania opierałyby się o zasady praworządności i etyki oraz moral-

ności. Litwa potrzebuje lojalnych i troszczących się o sprawy narodu i państwa partii", mówi się w zyczeniach nadesłanych z okazji 16 Lutego.

Obchodząc 78 rocznicę odrodzenia państwa litewskiego, Litwini USA jednoczą się ze wszystkimi rodakami na Litwie i za granicą oraz przykajają "ofiarne pracować wspólnie ze wszystkimi ludźmi dobrej woli" dla utrzymania demokracji na Litwie i zwiększania dobrobytu kraju oraz za-
pewnienia powszechnego bezpieczeństwa osobistego i prawnego".

Ordery i medale Giedymina —

za zasługi wobec Litwy
Z okazji 16 lutego — Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego — prezydent Republiki Algirdas Brazauskas nagroził liczną grupę obywateli Litwy i obcych państw orderami różnych stopni i medalami orderu Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina. Na

mocy dekretu prezydenta nagrody państwowe przyznano za zasługi wobec Litwy, jej gospodarki, kultury, nauki i oświaty. Ogółem na liście nagrodzonych orderami i medalami orderu Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina — 76 osób zasłużonych dla państwa litewskiego.

Orderami Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina trzeciego stopnia zostali nagrodzeni: plastyk Petras Vyšniauskas, założyciel muzeum kultury litewskiej w Chicago Stenys Balzeška, dyrygent Rimas Geniušas, kompozytor Vytautas Klova, filozof Eugenijus Melkauskas, solista operowa Irena Milkėvičiūtė, filozof Joklėba Minkevičius, solista operowy Vladimiras Prudnikovas, działacz społeczny Litwinów USA, dziennikarz i literaturolog Bronys Raila, kierownik kliniki chirurgii serca Uniwersytetu Wileńskiego Vytautas Jonas Sirydis, językoznawca Kazys Uhydas, malarz Sofia Veiverytė.

Nagrody

dla założycieli Wojska Litewskiego

Medalem ochotników założycieli Wojska Litewskiego nagrodzono jeszcze 45 obywateli naszego kraju

"Za zasługi w tworzeniu i wzmocnieniu ochrony kraju Litwy" prezydent republiki Algirdas Brazauskas z okazji 16 Lutego — dnia odrodzenia państwa — wręczył nagrody osobom, które zasłużyły się dla wojska w latach 1918-1920 po 11 marca 1990 roku. Wśród nagrodzonych — rektor Litewskiej Akademii Wojskowej generał Zenonas Rušys, adiutant ministra ochrony kraju specjalista Departamentu Stosunków Międzynarodowych MOK major Romualdas Vaitulevičius, naczelnik działu zaopatrzenia służby transportu samochodowego młodszy lejtnant Kęstutis Baranauskas.

(ELTA)

Wyruszy z Tarandy orszak weselny

Złote gody

Kiedy przed 50 laty w Podbrzeskim kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa ksiądz przewiślał stałą regę młodej pary małżeńskie, zecer wybił północ. Państwo młodzi — 19-letnia Bronisława i o rok starszy od niej Wincenty nawet sami nie podejrzewali, że będą brali ślub w tak romantycznej nocnej scenie.

A było to tak. Z wieczora (tzn. w sobotę) młodzi, jak przystało, przyjęli do spowiedzi. Bardzo zaferowany ksiądz rapem mówi: Wypowiadać to was wypowiadam, ale ze ślubem będziecie musieli poczekać — wzywają mnie niezwłocznie do seminarium. Z samego rana muszę wyjechać. Chyba że jeszcze dziś zdążyce.

Co było robić? Czekać kilka dni? A przecież goście są na jutro, a nie za kilka dni sproszeni, stół przygotowany. Więc hajda z powrotem do rodzinnego Poroficia, co to niedaleko Glinczak. W niesamowitą przy tym zwięz.

(Dokładanie na str. 5)



NA ZDJĘCIU: pani Bronisława i pan Wincenty Gręjczonowie;

Kalejdoskop wiadomości

Konserwatyści nie przeszkadzają w sformowaniu nowego rządu

Konserwatyści nie przeszkadzali w sformowaniu nowego rządu, ale będą żądali od niego konkretnych programowych zobowiązań, oświadczył dziś korespondentowi agencji ELTA starosta frakcji Związku Ojczyzny — konserwatyści wileńskich Andrius Kubilius po spotkaniu tej frakcji z kandydatami na stanowisko premiera oraz kierownika Banku Litewskiego. Zgłoszonych przez siebie kandydatów Laurynasa Mindaugasa Stankevičiusa oraz Reinoldiusa Sarkinasa przedstawił konserwatydom prezydent republiki Algirdas Brazauskas.

Dziś na posiedzeniu plenarnym Sejmu odbędzie się głosowanie na te kandydatury.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych złożyły wizytę ambasador Rosji

Sekretarz Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej Albinas Januška przyjął nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Federacji Rosyjskiej w Republice Litewskiej Nikołaja Obiorczyzowa.

Na spotkaniu ambasador N. Obiorczyzow przekazał podziękowanie ministrowi spraw zagranicznych Rosji Jewgienijowi Primakowemu za wyrażenie wsparcia dla polskiej delegacji przy podejmowaniu decyzji przyjęcia Rosji do Rady Europy, wskazywał na poparcie przy podejmowaniu decyzji przyjęcia Rosji do Rady Europy, wskazywał na poparcie przy podejmowaniu decyzji przyjęcia Rosji do Rady Europy.

Zdaniem ambasadora, przyjęcie Rosji do tej organizacji ocenia się jako uznanie nieodwracalnych demokratycznych zmian w Rosji i poparcie międzynarodowego kursu prezydenta Rosji. Rada Europy, po przystąpieniu do niej Rosji, staje się ogólnoeuropejską organizacją, która może odegrać ważną rolę w tworzeniu nowej architektury Europy.

A Januška wyraził przekonanie, że przyjęcie Rosji do Rady Europy pozwoli na pozytywne rozwiązanie wielu nasuwających się kwestii.

Podczas spotkania wymieniono również opinie na temat dwustronnych stosunków Litwy i Rosji, obry stronie przedstawili swe stanowisko na temat otwarcia w Kownie konsulatu generalnego Federacji Rosyjskiej i kompensat za krwawą wyprawę z Litwy.

Na Litwę przybyła delegacja MSZ Republiki Słowacji

W tych dniach goszcza na Litwie wiceminister spraw zagranicznych Republiki Słowacji Jozef Šestak i dyrektor Departamentu Europejskiego MSZ tego kraju Vasil Grvina. Towarzyszy im konsul generalny Republiki Słowacji na Białorusi Zdzisław Pozniak.

Disz przydziałowce MSZ Słowacji spotkają się z ministrem spraw zagranicznych Litwy Povlasmem Gylysem i sekretarzem MSZ Albinasem Janušką. Na spotkaniach planuje się omówić dwustronne stosunki, współpracę Litwy i Słowacji, problemy współpracy regionalnej, integrację z Unią Europejską.

Do MSZ wezwano ambasadora Litwy

Sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Albinas Januška zaprosił ambasadora Alberta Sarkinasa, by skomentował podziękowanie zamieszczoną w lotewskiej gazecie "Diena" z 10 lutego p. "Andris Škele prowokuje wojnę" w kontekście funkcjonariuszy prowadzących działalność operacyjną na terytorium Republiki Litewskiej, nie uzgadniając swych działań z odpowiednimi resortami Litwy. Zaznaczono, że Litwa nie może tolerować tego rodzaju zachowań niezgodnych z działalnością Litwy.

Ambasador A. Sarkinasi obiecał udzielić Ministerstwu Spraw Zagranicznych Litwy dodatkowej informacji.

Parze baletu litewskiego — nagrodę państwową

Soliści Litewskiego Teatru Opery i Baletu, laureaci międzynarodowych konkursów Egle Špokaitė i Edvardas Smalakis zostali nagrodzeni orderami Wielkiego Krzyża Litewskiego Giedyminy IV stopnia. Nagrody państwowe parze tancerzy przyznano na mocy dekretu Prezydenta republiki Algirdasa Brazauskasa z okazji dnia odrodzenia państwa litewskiego za zasługi dla Litwy, starania w popularyzowaniu osiągnięć litewskiej kultury na świecie.

Litewska para baletowa w ciągu ostatnich dwóch lat po raz czwarty zdobyła laury laureatów międzynarodowych konkursów.

Na znaczkach pocztowych — sygnatariusze Aktu Niepodległości

16 lutego, w dniu odrodzenia państwa litewskiego, przedsiębiorstwo państwowe "Lietuvos paštas" emituje dwa nowe znaczki pocztowe z ciągłej serii "Sygnatariusze Aktu Końcowego". Poświęcone są księdzu, działaczowi społecznemu i państwowemu, członkowi Rady Państwa Władisławowi Mironasowi oraz filozofowi, dyplomacie, dziennikarzowi, wiceprzewodniczącemu Rady Państwa Jurgisowi Saulysowi.

Znaczki wydrukowane zostały na Węgrzech, w drukarni papierów wartościowych w Budapeszcie. Ich wartość nominalna — 40 centów, nakład — po pół miliona egzemplarzy.

16 lutego na Poście Główny powiatu wileńskiego korespondencja będzie stemplowana okolicznościowym stemplem pierwszego dnia.

Ośrodki zdrowia psychicznego

W każdym rejonie Litwy będą zakładane ośrodki zdrowia psychicznego. Chorych psychicznych na Litwie wciąż przybywa, zwłaszcza cierpiących na depresję, samobójców, szerszy się narkomania i alkoholizm. Chociaż mamy 10 szpitali psychiatrycznych, a w dużych miastach działają wyspecjalizowane lecznice ambulatoryjne, dotychczas jednak nie było wszechogarniającego systemu pomocy tego profilu. W niektórych rejonach pracuje tylko jeden psychiatra, który, oczywiście, nie jest w stanie zająć się wszystkim. Toteż była tak, że chorzy, którym można było udzielić pomocy na miejscu, wyjeżdżali się do szpitali psychiatrycznych, a znalazłszy się wśród bardzo ciężko chorych, doznają jeszcze większych urazów duchowych.

Cytryna — rekordzistka

Agencja "Factum" wpisała do Litewskiej Księgi Rekordów udoskonalony rekord hodowli roślin. Wilnianie Diana i Józef Łobaczowie w domu w wazonie wyhodowali największą cytrynę. Owoc waży 6915 gr., ma wysokość 11,6 cm, średnicę — 12 cm, objętość — 37 cm. Drzewko cytrynowe hodują sześć rok.

D. Łobaczowie powiedzieli, że niedawno wyhodowali cytrynę ważącą 900 gr. Te dwie winy nie powiadomili o tym agencji "Factum". Właścicielek rośliny twierdzi, że hodowała drzewko cytrynowe od jej skomplikowania, jednak dbać o roślinę należy stać: codziennie podlewać, strzec przed przeciągami, raz na miesiąc używać nawozami "Frugal".

Właścicielom wicezestwiej litewskiej cytryny rekordzisty o wadze 648 gr., wysokości — 13,5 cm, średnicy — 10,6 cm, objętości — 32,6 cm jest wilnianin Władimir Sawiejew.

W Księdze Rekordów Guinnessa zanotowano rekord Kanadyjczyń C. i D. Knutcheon — w 1983 roku wyhodowały cytrynę o wadze 3854 gramów.

Na podstawie doniesień agencji BNS, ELTA, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ



Śladami zgadywanki "Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny"

Tym razem — podziemia Katedry

Ostatnie niedzieli dzień zimowy. Słoneczny, bezwietrzny. Różnie więc się czekało przed klasycznymi kolumnami Katedry Wileńskiej, aż zbiorą się uczestnicy wycieczki do jej podziemia zorganizowanej w ramach naszej zgadywanki "Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny", wokół której skupiło się Grono Miłośników Wilna. Mecnat nad wycieczką (tradycyjnie sprawowała dobrze na wszystkim znana kawiarnia "Alina", oferująca polskie dania.

Przybyło ponad 120 osób — od najstarszych do najmłodszych wilanin, wśród nich członkowie Koła Stowarzyszenia Katolickiego — parafianie Kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP na Zwierzynie, zebrani przez p. Paulinę Mielko; uczniowie kl. 7e — uczestnicy stałego międzyklasowego konkursu "Moje Wilno" — Wileńskiej Szkoły Średniej im. Jana Pawła II ze swojej wychowawczynią p. Anżeliki Alejnikową. No i oczywiście, uczestnicy oraz sympatycy zgadywanki, czytelnicy "K. W.", ludzie, którzy bez Wilna, jego historii nie przedstawiają swego życia. W ten

spóśób wciąż przybywa nam przyjaciół, biorących udział w zgadywance, zwiększa się Grono Miłośników Wilna.

Liecznie była to jedna z rekordowych w ostatnich czasach wycieczek do podziemia, gdzie, jak pisał Sławomir Worotyński w swoim wierszu "Wstęp do Katedry Wileńskiej"...

... Snuć nie Ariadny zaprasza

natchnienie.

Wzruszony, zwiększony wstępując

do wnętrza.

I myśl plynie wartko, jak rzeka

Wileńska,

przez klęk zegarów na zachwyty

i wiedzność.

Podzieleni na pięć grup zwiedziliśmy podziemia Bazyliki Wileńskiej, za co jeszcze raz serdecznie dziękujemy kawiarni "Alina" z p. Genowefą Popławską — za opłacenie biletów wejściowych oraz przewodników, którzy oprowadzali wycieczkę.

Wycieczka ta nie mogła nie obudzić całego szeregu refleksji. Znajdą one swoje rozwinięcie, ciąg dalszy w specjalnej publikacji i dalszych pytaniami zgadywanki.

W najbliższym czasie — wycieczka do kościoła Św. Jana poświęconego 250 rocznicy urodzin (1746 r.) naszego bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki. Połączona będzie z projekcją autora tej notki, prowadzącego zgadywankę i organizatora towarzyszących jej imprez.

Polem, również jako ciąg dalszy zgadywanki, nastąpią przedświadczenia w ramach przygotowań do obchodów 200-lecia urodzin (1798 r.) Adama Mickiewicza.

Pierwsza rocznica zgadywanki "Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny", przypadająca w lipcu br., zostanie uczczona wycieczkami — niespodziankami nt. "Wilno, jakiego już nie ma". Dokładną informację znajdziecie w "Kurierze Wileńskim" — w publikacjach pod rubryką zgadywanki.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: uczestnicy wycieczki — członkowie Koła Stowarzyszenia Katolickiego — parafianie Kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP na Zwierzynie; uczniowie kl. 7e Wileńskiej Szkoły Średniej im. Jana Pawła II.



Fot. Tadeusz Ważniowiec

Rodacy — rodakom

Więzi przyjaźni i pomocy zacieśniają się

Jako pierwsze w rejonie wileńskim nawiązało przyjazne kontakty z polską gminą Mokobody (woj. kielecki), starostą gminą kowalczevic. W ich ślady poszły gminy Sierakowice na Kaszubach i starostwo podbrzeskie.

Jak poinformował wójt Sierakowic Tadeusz Kobiela, w gminie rozpoczęto zbieranie narzędzi i maszyn rolniczych dla rolników z podbrzeskiego starostwa.

Wielu polskich rolników w Podbrzeziu, innych wsiach na Wileńszczyźnie znajduje się w tragicznej sytuacji. Niektórzy wręcz głód zagląda w oczy. Od niedawna otrzymują ziemię z rozwiązywanych spółek rolnych, ale brak podstawowych narzędzi

nie pozwala na odpowiednią zagospodarowanie. Stąd nasza pomoc" — powiedział wójt.

Rolnikom podwileńskich wsi brakuje tak elementarnych narzędzi, jak pługi i bronie, nie mówiąc już o maszynach. Tymczasem u polskich gospodarzy jest sporo niepotrzebnych sprzętu. Apeli sierakowickich władz spotkał się z odzewem. Oferowane są także urządzenia ziemniacznicze i służące do przetworstwa artykułów rolnych. Ponieważ jest to sprzęt czasami niesprawny, władze gminy Sierakowice zamierzają zająć się jego naprawą. Pierwszy transport do Podbrzezia ma być wysłany na początku wiosny.

Podczas niedawnego pobytu

mieszkańców Sierakowic, uzgodniono że latem wyjedzie na Kaszuby 20-osobowa grupa młodych rolników do pracy przy zbiorze truskawek i dla zapoznania się z ich uprawą. Wszak Kaszuby stanowią jedno z podstawowych w Polsce "zagłębi truskawkowych", a okolice Wilna posiadają podobne warunki atmosferyczno-glebowe.

— A tymczasem, jak stwierdził starosta podbrzeski Henryk Gierulski, już w przyszłym tygodniu 4-osobowa grupa mieszkańców naszego starostwa wyjedzie na Kaszuby. W ciągu 6-dniowego pobytu wezmą oni udział w seminarium, na którym zapoznają się z funkcjonowaniem organizacji pozarządowych, zdobywaniem funduszy na ich funkcjonowanie oraz prowadzeniem takich opiekuńczych ośrodków. Zwiążą także Gdańsk, gminę Sierakowic.

Kontakty między mieszkańcami starostwa podbrzeskiego i gminy Sierakowice naberą rumieńców.

Danuta DANOWSKA

DZIŚ — OSTATNI DZIEŃ prenumeraty na marzec i II kwartał 1996 roku

OD WIELU POKOLEŃ — KURIER WILEŃSKI W KAŻDYM POLSKIM DOMU NA WILEŃSZCZYNIE

Kosz prenumeraty dla Czytelników "K.W." na Litwie

bez dostarczania na (w szkołach i instytucjach)	1 mies.	na 3 mies.	na 4 mies.
9 Lt	27 Lt	36 Lt	36 Lt
z dostarczaniem przez pocztę w redakcji	11,55 Lt	34,65 Lt	46,20 Lt
	7 Lt	21 Lt	28 Lt

PRENUMERATĘ Z DOSTARCZANIEM MOŻNA ZAŁĄCZAĆ NA KAŻDEJ POCZTCE.
CENA PRENUMERATY "K.W." NIE WZROSŁA: POZOSTAŁA BEZ ZMIANY

Nasz indeks — 67218

Prenumeratę bez dostarczania można załatwić redakcji "Kuriera Wileńskiego": LAISVĖS PR. 60, PIETRO XI, POKÓJ 1115, W DNIACH PRACY OD GODZ. 9 DO 17, TEL. 42-79-01 ORAZ U PANI ALICJI KLIMASZEWSKIEJ W POLSKIEJ KSIĘGARNI SK. (ul. OSTROBRAMSKA 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zapraszamy egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zabronowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odebrać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

Do Rudominy, na Kaziuka

Edmund Szoł — współpracownik działu kultury i sportu Samorządu rejonu wileńskiego — poinformował redakcję, że w niedzielę, 3 marca w Rudominie (rej. wileński) staraniem wymienionego wydziału (kier. Andrzej Piłecki) odbędzie się Kiermasz Kaziukowy.

Bardzo się cieszymy na tę wiadomość. Oby geografia imprez związanych z imieniem patrona Litwy nadal i stała się rozszerza!

Zainteresowanych informujemy, że do Rudominy można dojechać autobusem nr. 12, który odjeżdża od przystanku przy dworcu kolejowym (cena biletu — 40 centów). Organizatory objeżdżą sporo różnorodnych atrakcji, a wśród nich — kiermasz sztuki ludowej, włącznie z najpiękniejszymi palmami wileńskimi. Prócz tego sprzedawane będą proszki i ciasta.

Natomiast już o godz. 12.00 — za grają i zaśpiewają zespoły ludowe.

Inf. w.

Harcerska Msza święta

18 lutego o godz. 15.00 w Kałwarii Wileńskiej, która odprawi ks. hm. Dariusz Stańczyk, naczelny kapelan Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie, zainauguruje obchody święta harcerskiego i skautowego przypadający na Dzień Myśli Braterskiej.

Wzwyż się wszystkich, co milują jednym sercem i jednym duchem Boga, Ojczyznę i bliźnich.

Czuwaj!

Inf. w.

Wczoraj w prasie Litwy

LITUOS rytas

* "Ściganie mordercy: postrzelonemu bandycie pomogli lekarze" — Alnis Gurevičius pisze o śladach w poszukiwaniu groźnego mordercy (televizja częstokroć podaje jego portret).

«Wczoraj funkcjonariusze działu ścigania Wileńskiej Policji Kryminalnej nadal poszukiwali szczególnie niebezpiecznego mordercy Siergieja Rarowskiego (ur. 1975 r.). Zdaniem niektórych funkcjonariuszy, ten morderca jest niebezpieczniejszy nawet od sławnego maniaka A. Varnelisa, na którym już wykonano wyrok śmierci.

S. Rarowski dokonał kilku napadów zbrojnych i zabił kilka osób. Dokładna liczba jego ofiar nie jest znana. Przeprowadził 6 zabójstw. Przewodzący policja w Wilnie zatrzymała długotrópnego Petrasa Balčiūnasa — współnika S. Rarowskiego. P. Balčiūnas został zatrzymany w jednym z mieszkań na ul. Vitebsko, w którym mieszka jego ciotka.

Kodeks karny przewiduje, że za ukrywanie przestępcy członkowie jego rodziny lub bliscy krewni nie są odpowiedzialni, dlatego ciotka P. Balčiūnasa nie grozi kara.

Przed tygodniem, w noc z niedzieli na poniedziałek S. Rarowski został postrzelony: kula trafiła w nogę koło stawu biodrowego. Potrzebował pomocy lekarskiej (kula została w nodze).

Na poniedziałek wieczorem, około godziny 20 znajomy S. Rarowskiego H. Śładius przywiózł go do szpitala św. Jakuba. W szpitalu S. Rarowski podał się za Śładiusa, podając następujący adres: Kałwaryj 59. Jest to adres pierwszego komisarza policji.

Bandytę operował chirurg V. Alaušis. Pacjent powiedział mu, że morderkował i odlatem pilnika wbił sobie w nogę. Chirurg wyjął kule z nogi i wyrzucił ją. Po operacji przyznał S. Rarowski i H. Śładius, że odjechali, a lekarz V. Alaušis nie poinformował policji o postrzelonym pacjencie.

Kierownik działu medycyny Ministerstwa Zdrowia P. Seryptis powiedział dziennikowi "Lituvos rytas", że wszyscy lekarze powinni informować o pacjentach mających nietypowe obrażenia. Zobowiązuje do tego rozkaz ministra.

Niemniej kara za nieprześcieganie rozkazu jest niewielka: za pierwszym razem lekarz dostaje ostrzeżenie, za drugim — nagana, przy trzecim wypadku można stracić pracę.

Ze szpitala H. Śładius zawiózł S. Rarowskiego na ul. Ratnyčios, gdzie mieszka kochanka mordercy. Do czwartku (w tym dniu zjawia się tam policja, lecz nie znalazła przestępcy) bandyta ukrywał się w jej mieszkaniu. W tym czasie S. Rarowskiego odwiedzał H. Śładius. O ranym wiedzieli także sąsiadka jego przyjaciółki.

Ranę bandyta należało opatrzyć. Dlatego jego przyjaciółka poprosiła znajomą młodą pielęgniarkę, także ze szpitala św. Jakuba, by opatrzyła ranę jej "postrzelonego chłopaka". Dziewczyna zgodziła się, przywiozła nawet leki ze szpitala.

Później, gdy pielęgniarkę tę odszukała policja, wyjaśniło się, że ta sama dziewczyna w ubiegłym roku dała krótki rannemu pracownikowi "Ardeny" J. Jankowskiemu (zmarł w szpitalu). Funkcjonariusze, którzy z nią rozmawiali, powiedzieli, że dziewczyna była wstrząśnięta wiadomością, że robiła opatrunki zabójcy J. Jankowskiemu.

ZA UKRYWANIE PRZESTĘPCY KOCHANKĘ S. RAROWSKIEGO, JEJ SĄSIADKĘ I H. ŚŁADIUSA ZATRZYMANO NA TRZY DNI. PÓŹNIEJ DZIEWCZYNY Z ARRESTU ZOSTAŁY WYPUSzczone. H. ŚŁADIUS Wczoraj ZOSTAŁ ARRESTOWANY. S. RAROWSKI JESZCZE SIĘ UKRYWA, PRZYPUSZCZALNIE W WILNIE.



* "W Kownie — Henyte, na Litwie — Henyte?" — publikacja Aurimas Držiūsa.

«Przewodzący partii Związku Ojczyzny (Konservatywistów Litwy) Vytautas Landsbergis zwrócił uwagę na publikację w prasie o udzielone bankowi "Taurus" w imieniu państwa gwarancje na linię kredytową 10 mld dolarów. W. Landsbergis zaproponował powołanie międzyfrakcyjnej komisji z siedmiu członków, która zbadalaby te historie i do 1 marca zgłosiła wnioski.

"Grzyb państwa spowodowane przez afery jeszcze nie zbadano i nie ma wiadomości, w jakim stopniu mogły być wykorzystane gwarancje udzielone w imieniu państwa — powiedział V. Landsbergis na konferencji prasowej 12 lutego. — Jeżeli kredytobiorcy znają tak, jak znłki dłużnicy banków komercyjnych, którzy przez żadnych gwarancji zaciągali ogromne sumy, to za umowy, podpisane przez A. Śležiūvicia, K. Ratkevičiusa i innych, będzie musiało odpowiadać cała Litwa».

Jak wynika z publikacji prasowych, taki fantastyczny kredyt zaoprobował w 1994 r. A. Śležiūvicius, K. Ratkevičius, A. Stasiūnynas oraz szef kancelarii prezydenta A. Meškauskas. Jak dotychczas tylko A. Meškauskas przyznał się, że podpisał gwarancje o "nie wykorzystaniu" kredytu na cele wojenne».

Posel Vidmantas Žemelis: — Jeżeli pogłaski o dziesięciu miliardach dolarów kredytu dla "Taurus" są prawdą, to Litwie może być wyrządzona obraźliwa strata, bowiem gwarancje państwowe udzielone temu bankowi ponad osiemkrotnie przekraczają roczny budżet Litwy. Ponieważ nikt tej informacji nie znegował, zaproponowaliśmy powołanie komisji sejmowej, w skład której weszłoby siedmiu posłów: dwóch członków z DPPL i po jednym członku od innych partii parlamentu».

Czy taka suma pożyczki jest możliwa — ustalił komisja. Pamiętając o innych skandalach myśli, że ta suma jest całkiem realna. Dla nieuczynnych kierowników wszystko jest możliwe. Bank "Taurus" jest pod opieką obecnej władzy: przeciwieństwo: irytującym linię kredytowe bank może być dostąpienie niż lenie. Słofowazie rząd wielokrotnie powtarzali, że jest to najstabilniejszy bank. 17 mln euro pożyczki Unii Europejskiej dla "Taurus" — to najlepszy przykład opieki rządu nad "Taurusem».

Uważam, że na przykładz linii kredytowych musiałyby się odbywać konkursy. Komisja znających się na sprawie ludzkiej musiałaby ustalić, który z banków jest najbardziej niezadowolony. W konkretnym przypadku konkursu nie było, tylko ktoś twierdził, że bank "Taurus" jest najniezadowolony. Co prawda, nie mam służby opinijnej, jej danych, bym mógł twierdzić, że rząd i bank "Taurus" są powiązane, niemniej rozważając obiektywnie — tak musiałyby być, bowiem świadczy o tym fakt. Jednak dogłębne związki nie są mi znane».

(BNS)

Problem, dotyczący różnych krajów

Naradzają się eksperci bezpieczeństwa jądrowego

Kwestie tworzenia systemu aktów bezpieczeństwa energetyki jądrowej na Litwie omawia się na roboczej naradzie odbywającej się w Państwowym Inspektoracie Bezpieczeństwa Energetyki Atomowej (VATESI). Naradę zorganizowano na podstawie dwustronnej umowy VATESI i komisji regulowania energetyki jądrowej USA. Uczestniczą w niej wykwalifikowani eksperci USA, mający wieloletnie doświadczenie w dziedzinie bezpieczeństwa jądrowego, a także eksperci Ukrainy.

Aktualnie na Litwie pracownice są normatywne akty byłego Związku Radzieckiego, które nie całkowicie od-

powiadają wymaganiom międzynarodowym. Na naradzie dyskutuje się nad kwestią usystematyzowania prawomocnych aktów normatywnych, opracowania nowych dokumentów. Część dokumentów przygotują specjalności USA na podstawie umowy o dwustronnej współpracy zawartej między komisją regulowania energetyki jądrowej USA i VATESI.

W szybszym opanowaniu międzynarodowej praktyki w tej dziedzinie pomoże doświadczenie specjalistów Ukrainy w przeobrażaniu aktów normatywnych swej bazy narodowej.

Trójstronna współpraca specjalistów USA, Ukrainy i Litwy jeszcze raz potwierdza, że bezpieczeństwo jądrowe nie jest troską jakiegokolwiek jednego kraju, lecz problemem międzynarodowym. USA, jak też większość innych krajów wspólny jądrowej, są zainteresowane, by gwarancje bezpieczeństwa jądrowego Litwy znalazły się na poziomie międzynarodowym, powiedział agencji ELTA nacelnik Litewskiej Inspekcji Bezpieczeństwa Państwowego Povilas Vaisnys. Narada zakończy się dzisiaj.

(ELTA)

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RI, 13 lutego br. w kraju odnotowano 141 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 5 obrażeń ciała, 13 chuligańskich wyhyków, 9 rabunków, 113 kradzieży. Skradziono 8 pojazdów, znaleziono — 4.

Zaręszowano 12 awarii ruchu drogowego i 4 pożary. Znaleziono 26 osób. Zatrzymano 43 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Syn — matkobójca
13 lutego o godz. 9 min. 10 w mieszkaniu przy Moletų pl. 30 w Wilnie zginął z powodu 7-letniego syna (ur. 1924 r.), z pobicia twarzą i reki. Policja zatrzymała twarzą — syna zabójcy Anturasa Kuodisa.

Obrażenia ciała
13 lutego o godz. 15 min. 31 na telefon 02 w Wilnie otrzymano zawiadomienie, że w mieszkaniu przy ul. Vlyčy Gintautasa Volodkevičiusa. Mężczyzna został zraniony na klatkę piersiową przez nieznaną osobnika. Poszkodowany trafił do szpitala Czerwonokryży. Okoliczności wypadku badane.

Chcieli się ogrzać...
12 lutego około godz. 24 w mieszkaniu przy ul. Draugystės w Kowno (rej. wileński) znaleziono opalone zwłoki Jewdomaks Zabedilina (ur. 1918 r.). Podejrzewa się, że J. Zabedilinas grał się przy piecyku gazowym i od ognia zapaliło się jego ubranie.

Oprac. Irena LITWIN

Ekspertyza przeprowadzi się jeszcze w tym tygodniu

Główni handlarze, którzy pod koniec tygodnia ustalili sprzedaż 100 kg radioaktywnego metalu, podejrzani są co najmniej o trzy przestępstwa i niebawem zostaną oskarżeni.

Prokuratura visagijnaska wszczęła sprawę karną w związku z nielegalnym przechowywaniem materiałów radioaktywnych i aktywnych handlem nimi. Jak na razie, podejrzanych jest siedmiu handlarzy, zatrzymanych w sobotę w toku wspólnej operacji policji, prokuratury i bezpieczeństwa państwowego.

Prokuratorzy twierdzą, że podejrzani wkrótce zostaną oskarżeni nie tylko o handel materiałami radioaktywnymi, ale też o nielegalne przechowywanie broni palnej oraz opór wobec funkcjonariuszy, pełniących obowiązki służbowe.

Siedmiu nie jest jeszcze wiadome, sprzedaje. Mówią oni, że kawałki metalu w kształcie rombu są uranem, ale specjaliści energetyki atomowej mają wątpliwości. Na razie nie jest też znana radioaktywność metalu.

Ekspertyza metalu ma być przeprowadzona w tym tygodniu, a tymczasem jest on przechowywany w Ignaliskiej Elektrowni Atomowej.

Jak twierdzi uczestniczący w operacji zatrzymanych handlarzy prokurator działu badania zorganizowanej przestępczości i korupcji Prokuratury Generalnej Kęstutis Klitka, metal wydał mi się podobny do uranu, ale podczas wstępnych oględzin przyrządy wykazywały, że jego promieniowanie rów-

ne jest 14 tys. mikrorentgenów na godzinę.

Tymczasem dyrektor Ignaliskiej Elektrowni Atomowej Viktor Szewaldin powiedział korespondentowi BNS, że znajdującym się w przechowalni siłowni skryżynie z metalem promieniują z intensywnością 120-140 mikrorentgenów na godzinę, co 10-krotnie przewyższa naturalnie to, nie stwarzając jednak zagrożenia życiu i otoczeniu.

Zdaniem W. Szewaldina, materiał ten nie jest paliwem jądrowym i nie stanowi wyposażenia elektrowni.

Według jednej z pierwszych wersji zarekwirowany u handlarzy materiał mógł pochodzić z kasy paliwowej, która kilka lat temu zaginęła w siłowni ignaliskiej w niejasnych okolicznościach. Według późniejszej wersji materiał został sprowadzony na Litwę z kręgiem z krajów WNP.

Jak informowano, radioaktywny materiał znaleziono w nielegalnych magazynach, zatrzymanych w Visaginasie w sobotę wieczorem podczas starannej przygotowanej operacji. Uczestniczyli w niej służby prawa, udający przemytników pozycjach materiałów, którzy zawarli rzekomo transakcję z handlarzami, którzy za radioaktywny towar chcieli 50 tys. USD.

Siedmiuosobowa banda uzbrojonych handlarzy przy zatrzymaniu stawiała opór, ale się obszedło bez ofiar. Wśród podejrzanych jest jeden obywatel Gruzji, 5 mieszkańców Visaginasu i jeden — Świecian.

(BNS)

Polska

"To będzie rząd kontynuacji reform"

Sejmowe expose premiera Włodzimierza Cimoszewicza

Cheć, by był to rząd kontynuacji reform, tworzenia warunków dla lepszego rozwiązywania codziennych ludzkich trosk i problemów, budowy autorytetu państwa, wydułenia perspektywy programowej poza 2000 rok oraz rząd obywateli społeczny — powiedział w środę w Sejmie premier Włodzimierz Cimoszewicz, przedstawiając expose swego rządu.

Cimoszewicz zapowiedział, że podstawą zmiany rządu było dążenie do stworzenia warunków dla zgodnego z porządkiem konstytucyjnym i pełnego wyjaśnienia "podżreń o charakterze personalnym" dotyczących Józefa Oleksego.

Cimoszewicz zapowiedział "Polaków i zagranicznych partnerów", że jednym z istotnych zadań nowego rządu będzie kontynuacja dotychczasowej polityki gospodarczej i społecznej, a także kontynuowanie polityki zagranicznej poprzednich rządów.

Rząd otwarty na dialog i poszukiwanie zgody

Premier w swoim expose zapewnił, że jego rząd chce być "otwarty na dialog i poszukiwanie zgody" w sprawach, które ze względu na najbardziej żywotne interesy państwa i obywateli nie powinny dzielić — przede wszystkim dotyczy to podstawowych założeń polityki zagranicznej oraz bezpieczeństwa państwa i obywateli.

Premier zwrócił uwagę, że w wyniku "głębokich podziałów politycznych" w Polsce konfrontacja polityczna na przybrała często ostre formy, w niektórych przypadkach "nie mające wiele wspólnego z zasadami praworządności państwa". Zaznaczył, że w wyniku nieustannych sporów doszło do obniżenia prestiżu najważniejszych instytucji państwa i — podkreślił — "nikt z nas nie jest tu bez winy". Dlatego też jego rząd stawia sobie za zadanie wzmocnienie wiarygodności władzy publicznej.

Osłabienia gospodarki nie są dane raz na zawsze

Premier Włodzimierz Cimoszewicz podkreślał w sejmowym expose osiągnięcia polskiej gospodarki ostatnich lat, zaznaczył, że zmiany te ani nie dokonały się same, ani też nie są dane raz na zawsze.

Dlatego też premier zapowiedział utrzymanie dyscypliny finansów państwa, konsekwencje w realizacji programu polityki przemysłowej, rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw oraz

wzmocnienia konkurencyjności polskiej gospodarki.

Premier podkreślił, że będzie intensyfikowana restrukturyzacja strategicznych dziedzin gospodarki, w tym górnictwa i hutnictwa, przemysłu obronnego i paliwowego. Opowiedział się za niezbędnymi gwarancjami niezależności Narodowego Banku Polskiego. Jako czynnik warunkujący rozwój gospodarki będzie traktowane ograniczenie bezrobocia. Za "najwyższy priorytet" premier uważa zmniejszenie luki cywilizacyjnej między warunkami życia na wsi i w mieście.

Bezdiskusyjny jest szybka prywatyzacja

Premier Włodzimierz Cimoszewicz podkreślił "bezdiskusyjność" kontynuowania przez rząd szybkiego procesu prywatyzacji.

Jaż kończone uważa rozwiązania, jakie dodatkowe mechanizmy kontrolne są uzasadnione dla uniknięcia wątpliwości w sprawie podejmowanych decyzji prywatyzacyjnych. Podkreślił, że decyzję w sprawie sposobu uwłaszczenia podejmie społeczeństwo w referendum, przestrzegł jednak przed "tworzeniem nowych mitów" o możliwości rychłego wzbogacenia się tą drogą.

Warunkiem rozwoju kraju reforma usług społecznych

Warunkiem rozwoju Polski jest sprawnie i sprawiedliwie przeprowadzenie najbliższych lat reform w sektorze usług społecznych i reformy ubezpieczeń społecznych i syste-

mu ochrony zdrowia. "To w tej dziedzinie w dużej mierze zdecyduję się, czy potrafiłmy zagwarantować sprawiedliwy dostęp do efektów wzrostu gospodarczego" — powiedział premier.

Zapowiedział, że wszystkie reformy będą przeprowadzane z poszanowaniem praw najabiejszych, gwarancji społecznych obywateli oraz przy zagwarantowaniu, że emeryci i renciści będą mieli swój udział w korzyściach płynących ze wzrostu gospodarczego. Cimoszewicz chce także, aby był "wyraźnie widoczny" prorodzinny kurs polityki jego rządu.

Premier potwierdził wolę realizowania programu reformy administracji publicznej. Podkreślił także, że "po latach dyskusji" nadchodzi czas na dokończenie zapoczątkowanej w 1990 r., a później zatrzymanej, reformy resortu spraw wewnętrznych.

Powiedział, że w ministerstwie tym skoncentrowana jest "bez racjonalnego powodu" zbyt duża władza i jest to władza "ciągle jeszcze nie poddana skutecznej demokratycznej kontroli".

Zapowiedział, że rząd przedstawi autopropozycję do projektów ustaw dotyczących reformy centrum administracyjnego, zakładającą wyłączenie z MSW Urzędu Ochrony Państwa i podporządkowanie go bezpośrednio premierowi.

Opowiedział się za wzmocnieniem kontroli parlamentu nad służbami specjalnymi. "Jej skuteczność będzie jednak zależała od zagwarantowania, że jednym odniesieniem będą interesy państwa, a nie uwikłanych w nieustanne spory grupowań politycznych" — powiedział.

Cimoszewicz wyraził, że nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której służby specjalne "same określają swoje zadania i same rozstrzygają się ich realizacji". Podkreślił, że definicja tych zadań należy do rządu. "Premier i minister SW są w tym zakresie ustawowymi przełożonymi" — dodał.

Zapowiedział, że w ciągu kilku miesięcy rząd przedstawi Sejmowi szczegółowy raport nt. kondycji służb resortu spraw wewnętrznych.

Rosja

Czeczenci grożą wznowieniem wiecu w Groznm

Organizatorzy niepodległościowego wiecu, który zakończył się cztery dni temu w stolicy zbuntowanej Czeczni, zgrozili we wtorek wznowieniem protestu, jeśli Moskwa nie spełni ich żądań, w tym wycofania oddziałów rosyjskich z republiki.

Gerichan Bazajew, jeden z przywódców protestów, powiedział dziennikarzom zgromadzonym w prywatnym domu na przedmieściach Groznego, że organizatorzy są gotowi wznowić wiec za 10 dni.

"Jeśli nasze warunki nie zostaną spełnione, podejmiemy naszą akcję na szerszą skalę" — stwierdził Bazajew. "23 lutego zbierzemy 80-90 tys. ludzi" — zapowiedział, podając liczbę dużo wyższą od liczby uczestników prawie tygodniowego protestu, który zakończył się w sobotę.

23 lutego jest ważną datą w czeczeńskiej historii, gdyż tego dnia 1944 r. rozpoczęły się, na rozkaz ra-

dzieckiego dyktatora Józefa Stalina masowe deportacje ludzi z Kaukazu Północnego za rzekomo kolaborację z Niemcami nazistowskimi.

W tym roku 23 lutego wypadła na po zakończeniu Ramadanu, święta miesiąca muzulmańskiego. 23 lutego był wczelny Dzień Armii Radzieckiej, ale teraz nie jest już ogłaszany świętem w Rosji, choć przetrwał Dzień Obrońców Ojczyzny.

Władze rosyjskie zapowiedziały, że wycofają wojsko z Czeczni tylko, jeśli separatyści walczą o niepodległość tej republiki zdadzą ją.

Agencja Interfax przekazała wypowiedź Doku Zawajajewa, szefa promoskiewskich władz Czeczni, który poinformował, że 20 republik osiągnęło lokalne porozumienia z siłami rosyjskimi, wystąpiły w grudniu 1994 r., by stłumić dążenia niepodległościowe tej północnokaukaskiej republiki.

Partia Żyrinowskiego twierdzi, że Niemców chciał zabić jej przywódca

Partia skrajnego nacjonalisty Władimira Żyrinowskiego oskarżyła we wtorek jednego z najbardziej znanych reformatorów w Rosji Borysa Niemcowa o próbę zabójstwa przywódcy tego ugrupowania.

W oświadczeniu partii, przesłanym do Associated Press, poinformowano, że Niemcow, gubernator obwodu niżniegrodzkiego i polityczny przeciwnik Żyrinowskiego, "wynajął mordercę za 5.000 dolarów, by zabił Żyrinowskiego".

Rzecznik partii Wiktor Fiałow powiedział agencji AP: "Użyliśmy informacji od naszych agentów, którzy nigdy nie kłami".

Młody charmatyczny Niemcow jest znanym zwolennikiem reform wol-

norynkowych, który wprowadza w swoim obwodzie. Ostatnio przewodził zbieraniu miliona podpisów przeciwko dalszemu rozlewaniu krwi w Czeczni.

Długotrwały spór między Żyrinowskim i Niemcowem rozpoczął się kilka lat temu, kiedy gubernator oskarżył przywódcę LDPR o wojowniczy nacjonalizm. Zapalczywi Żyrinowski ukopał przez krótkie czas biuro Niemcowa w Niznym Nowogrodzie. Spór osiągnął szczyt, gdy Żyrinowski wyłał szklankę soku z twardym smutem przeciwnikowi podczas debaty politycznej, emitowanej na żywo przez rosyjską telewizję. Niemcow zachował się wobec przywódcy LDPR uprzejmie.

A. Kwaśniewski: Udzielmy rządowi Cimoszewicza kredytu zaufania

Prezydent Aleksander Kwaśniewski oceniając na środowej konferencji prasowej expose premiera, wyraził nadzieję, że Sejm i opinia publiczna udzieli rządowi Włodzimierza Cimoszewicza kredytu zaufania, aby jego gabinet mógł dotrzeć do wyborów parlamentarnych w połowie 1997 r.

Prezydent podkreślił, że jest to potrzebne, aby rząd mógł przedstawić pełny rachunek dokonań koalicji od 1993 r. Kwaśniewski zapowiedział, że koalicja i on sam będzie odpowiedzialna za działania tego rządu.

Według prezydenta, aby rząd mógł utrzymać tendencję wzrostową w gospodarce nie może ona stać się polem walki politycznej. Ważnym wyzwaniem dla rządu Cimoszewicza będzie — według prezydenta — przekształcenie partnerów koalicyjnych i opozycji do reformy ubezpieczeń społecznych i ochrony zdrowia oraz programu restrukturyzacji, m.in. górnictwa oraz przemysłu zbrojeniowego.

Zdaniem Kwaśniewskiego, zagrożeniem zewnętrznym dla nowego rządu będzie rozwój sytuacji politycznej w Rosji i USA, w związku z

wyborami prezydenckimi w tych krajach. Jako przykład "gorących nastrojów" prezydent wskazał wypowiedzi Władimira Żyrinowskiego. Nazwał je skandalicznymi, niegodnymi języka, którym porozumiewa się współczesna Europa.

Kwaśniewski ujawnił, że w zbliżających się referendumach uwłaszczeniowych będzie głosował "5 x Tak", w tym zdecydowanie za rozszerzeniem Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, które — w jego przekonaniu — są właśnie formą powszechnego uwłaszczenia.

Ulster

W. Brytania i Irlandia bliżej kompromisu

London i Dublin zbliżyły się nieco do osiągnięcia niełatwego kompromisu w sprawie Irlandii Północnej (Ulsteru) po piątkowym zamachu IRA, który naruszył 17-miesięczny rozejm w Ulsterze — pisze w środę Reuters.

Irlandzki premier John Bruton zgłosił krytyczne podjęcie do propozycji swego brytyjskiego partnera Johna Majora, który, jeszcze przed zamachem, sugerował przeprowadzenie wyborów w Ulsterze w celu odżywienia procesu pokojowego, który utuł w martwym punkcie.

Tuż po zamachu, jakiego w ubiegły piątek dokonała w Londynie Irlandzka Armia Republikańska (IRA) zabijając dwie osoby i raniąc ponad 100, Bruton utrzymywał, że przedstawiony przez Majora plan przeprowadzenia wyborów jest "dolewaniem oliwy do ognia".

We wtorek, przemawiając w irlandzkim parlamencie, Bruton z uznaniem wyraził się o otwartości brytyjskiego premiera na pomysły innych.

Major, który we wtorek rano rozpoczął konsultacje w sprawie wyborów z przedstawicielami różnych protestanckich i katolickich ugrupowań Ulsteru, nie wyklucza, jak powiedział jego pierwszy rozmówca — przywódca uniojnistycznej partii Ulsteru (DUP) Ian Paisley — rozpisania referendum, proponowanego przez umiarkowanych republikanów ulsterskich z partii SDLP, ani też nie odrzuca koncepcji rządu w Dublinie, aby przeprowadzić rozmowy na wzór rokowań z Dayton, które przyniosły porozumienie pokojowe w sprawie konfliktu w B. Jugosławii.

Japonia

Czwarty wybuch w okolicy tunelu umożliwi akcję ratunkową

W środę około godziny 11-tej czasu japońskiego przeprowadzono nieoczekiwanie kolejny, czwarty wybuch mający na celu rozbicie głazu, który przyniósł w sobotę tunel Toyohama na wyspie Hokkaido.

Według wstępnych ocen ekspertów eksplozja przebiegła pomyślnie i będzie można rozpocząć akcję ewakuacji uwięzionych w zgniecionym tunelu ludzi. Wycofano około 50 tys. ton głaz przyniósł jadące tunelem autobusy i samochody osobowe, w których znajdowało się w sumie 20 osób.

Wybuch skruszył większą część głazu, który przyniósł tunel z zewnątrz. Odciążenie się tunelu umożliwi służbom ratunkowym wejście do jego wnętrza i poszukiwania uwięzionych w nim ludzi.

Dotychczasowe trzy eksplozje przeprowadzone w ciągu ostatnich pięciu dni skruszyły około połowy głazu. Ponieważ od rana (środa) ratownicy stopniowo się obruszają oddziały ratunkowe nie mogły założyć materiału wybuchowego i eksplozja przesunięcia została na czas nieokreślony. Około godziny 11-tej telewizja nie spodziewanie poinformowała o przeprowadzeniu kolejnego, czwartego wybuchu, który zniszczył większą część leżącą na tunelu skały. Służby ratownicze przygotowują się do wejścia do tunelu i ewakuacji uwięzionych wewnątrz ludzi. Trwa drugi etap ratunku, który w pobliżu miejsca wypadku oczekują na akcję wydobycia z tunelu swoich najbliższych.

Wyruszy z Tarandy orszak weselny

(Dokończycie ze str. 1)

Ala pan młody się uwziął. Muszą być w ślubie jeszcze dziś. Zwiózł wszystkich — drubę, swatów. I gdy już dobrze ściemniało, weselny orszak, tak jak przystało — ze swatem, marzankiem, kładką wyruszył do Podbrzezia.

Wiatr ucił. Droga sanna była wspaniała, a wesela melodia jan-czocha rozlegała się hen daleko na okolicznych podwieliskich pól. Zanim dostarli do kościoła, niebo już trzęsło gwiazdami.

Pan Wincenty Grejciun nie potrzebował szukać żony za górą, zabrał Zresztą żeby i to przewedrował, to miał dobre wie, że takiej, jak jego sąsiadka Bronia nigdzie by nie znalazł. Wyrzalił obok, ale na romantyzację załoty nie był czasu. Życie było inne.

Miał dziewięć lat, kiedy został bez ojca. Wziął meklike prace spady na niego i na brata Bolesława. Nie mieli żadnego dziedzictwa. 6 hektarów ziemi, trzeba to było z matką i bratem oćierać.

Potem wybuchła wojna. Matkę aresztowano. Brata wywieźli do Kahugi. Nigdy stamtąd nie wrócił. Kiedy barżdzi się pożyżczość. Po czterech miesiącach spędzonych na Łukiszczach — zwolniono go do domu. Dostał pieszko dwa. A gdy gody, wymierzony, na drugi dzień Wielkonoży przyszedł do rodzinnej wsi, o maso nie umarł. Długo potem chorował.

Nie miała żadnego zicia również pani Bronisława. W rodzinie było ośmioro dzieci. Wszystkiego więc musiała się nauczyć szyć i na drutach robić, i jak trzeba — wyjść z kosa na pole.

Pierwsze wspólnie lato nie było łatwe. Ze sobą, owszem, zawsze zgod-

nie żyli, ale ta gospodarka to było isne utrapianie, jak gdyby ktoś jaki urok rzucił. Raz po raz padały krowy — 7 krów kolejno straciła. A wiadomo, co to na wsi bez krowy, szczególnie kiedy są dzieci. Rodzili się weselno — Gienia, Henryk, Wojtek, Tadzik Wojtek, śliczny chłopak, w swoje cztery latka tak pięknie grał na harmonii. Został na zawsze w sercach rodzicielskich, wspomnieniach oraz na portrecie. Pochowano go na cmentarzu w Podbrzeziu. Tym samym, gdzie leżą dziadkowie.

Los tak się ułożył, że państwo Grejciunowie musieli opuścić swą ziemię rodzinną i przenieść się do Tarandy, gdzie niedaleko w Awieżnianskich mieszka z rodziną syn Henryk.

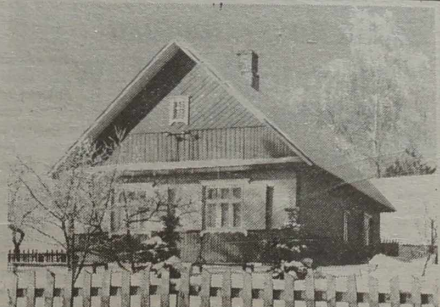
Zabudowano w Porojściach posesję pod meliorację. Niejedną noc nie przespali, zanim przyjechali na nowe do Tarandy.

Jakie szczęście, że młaz z sobą kolegę fotoreportera. Umłaz on na błonie ten przepiękny domek państwa Grejciunów. A przecież Taranda (leżąca dosłownie o krok od Wilna) zabudowana jest willami i pałacami. Ale to drewniane obiekty jest szczególnie urokliwe — tak wypucowane, wymuskane, wypisz — wymaluj jak z obrazka. To samo dotyczy wnętrza. Nie umiemy powstrzymać zachwytu nad idealnym porządkiem. Wszędzie widać redę gospodary.

— O, gdyby pani widziała to zabudowanie przed ośmiu laty — mówi gospodarz. — Zjechał się wszyscy — z rodzinami — Gienia, Heniek, Tadzik i dawaj te śmieci wyrzucać, co to leżały na strychu, podwórzu. Dawaj pilować te żarosińne krzaki, te zdziczałe drzewa. Potem już ja wzięłam się do pracy. Dom szłałowa, podłogi przekładka. Całe życie byłem budowlany. Iłeż to gmachów ko-

Podbrzezia wznosiłem. Stodoły, fermy, domy mieszkalne. Dziś, kiedy zlikwidowano kolchozy, wiele budynków zdewastowano — stoja puste, bezpieczne. Dobrze, że mieszkać daleko i na co dzień takiej niegospodarności nie muszę oglądać. Ale kiedy pojechaliśmy ostatnio do kościoła, to serce się krajało.

— Oj, krajało. Przecież tam każda dróżka przez nas wydeptana, każdy kąt dobrze znany — mówi pani Bronisława. — Nawet krajobraz inny. Tu pagórkowaty, tam mieliny równiny. Ale za to tutaj mamy blisko do dzieci. Do syna do Awieżn krok, do Tadzika do Wilna też kilka minut jazdy. A jak się wyjdzie na pagórek to nowe dzielnice Wilna stać doskonale widno, i no oczywiście wieść telewizyjną. Najdalej mamy do Gieni, która wraz z rodziną mieszka w Miednikach. Wykłada biologię w szkole. Ale za to ona nas często odwiedza. Oto ten budujący się w naszym sadzie dom — to ich. Dzieci im powyrastały, więc zdecydowali się budować. Cała ich rodzina tu latem pracowała, a i my z tym możemy, pomagamy. Ojciec jako budowlany, no a ja to choć jedzenie im przyniosę. Marzy nam się, że w przyszłości wnuki tu zamieszkają. Nie będziemy na starość sami. Zadowoliliśmy się w Tarandzie na dobre. Może ta zmiana nie była dlatego tak bolesna, że many dobre sąsiedztwo. Czy pani uwierzy — osiem lat tu mieszkamy, a na dziesięciu weselach w okolicy bawiliśmy się. Lubimy się zabawić. Pracowaliśmy, to strosiliśmy, ale od ludzi nigdy nie straconiliśmy. A i oni nas nie zapominają. Siedem razy byłam kumą, a Wincenty to miał nawet "przekazywać", bo dziewczynko dzieci do chrztu trzymał. Zapraszano nas też na wesela — trzykrotnie byłam swacją. Jestem z dużej



NA ZDJĘCIU: dom w Tarandzie.

rodziny — to i dużo okazji było. Nie zawsze, co prawda, były tylko weselne chwile, nie omijały naszej rodzinie też biedy. Ale najważniejsze, że dochowaliśmy się dobrych, pracujących dzieci.

Gienia, najstarsza, miała 18 lat, kiedy czekałam Tadzika. Prawdę mówiąc, to nawet przyzywałam. Myślę — dorosła panna w domu, a ja tu z niemowlakiem. Ale Gienia była mi całą pomocą, a temu małemu sam ma już dziesięć lat.

Tak to i życie leciało. Gdy przypomniał sobie, jak to musiabam całe gospodarstwo oprzątnąć, dzieci nakarmić i do pracy do Wilna zdążyć — to aż się dziwię, że aż taka byłam sprytna. Trzy lata pracowałam na zakładzie Aparatury Paliwowej, potem przesłam do zakładu w Podbrzeziu, to było już lepiej. Ale latwo nie było. Grosz zawsze był potrzebny. Żyliśmy, owszem, dostatnio, ale wszystko z pracy. I dziś pracujemy: gospodarstwo, 3 hektary ziemi. Chwała Bogu, zdrowie jeszcze dopisuje. Wincenty to i dziś żadnej kosiarki nie przynajme, sam z kosa wychodzi, żeby wszystko dokładnie skosić, piżmem zaoarać, żeby zdawać kawałek ziemi nie został pominięty.

Kolo objęcia zawsze pracy się znajduje. Zimą też. Kuchnię połową przebudowaliśmy, remont zrobiliśmy. Wiadomo jak na wsi, bez pracy nigdy się nie jest. Kurom, świniom nie powiesz, że jest np. niedziela. Trzeba je codziennie karmić. Zresztą, jak żyć bez pracy.

Ja kiedy telewizję oglądam, to też coś robię — to oto serwetki wydzierałam, bukiety z jęczmienia ułożyłam.

No, a teraz szukujemy się do wesela. Wincenty trochę się upierał. Ale ja mówię: cóż to? Całe życie pracowaliśmy, tyle lat zgodnie praczyliśmy, że nie możemy na weselu się pobawić? Pierwszy raz na złotych godach. Na swiach.

...W najbliższą sobotę, po południu, z podwieliskiej Tarandy do parafialnego kościoła w Podbrzeziu wyruszy orszak weselny. Co prawda, nie konny. Samochodami. Życie wniósło swoje zmiany. Na szczęście, nie wniósło zmian do uczuć tej przemiłej i gościnnej pary małżeńskiej. Wręcz odwrotnie. Pogłębiło je o półwiecie przeżyte zgodnie razem.

Helena GŁADKOWSKA

Fot. Tadeusz Waźniewicz

BRZYZZTOF KAKOLEWSKI



Diamant odnaleziony w popiele

(Fragment)

Jak informuje mnie jeden z jego najbliższych przyjaciół, miał poprzedzania czas występowania w polskich filmach. Dla aktora był to nieobecność na ekranie to wieczność. Zaczął też odrzucać propozycje na role na Zachodzie. Wtedy wydawało się to dziwne. Potem okazało się, że wywarano na niego nacisk, by ich nie przyjmował i dla pewności cofnięto mu paszport, uwieczniwszy go na PRK. Po pewnym czasie Kazimierzowi Kutuzowi pokazałoby obsadzić Cybulskiego, ale z zakazem występowania w okularach, by nie przypominał postaci z "Popiołu i diamentu". Gdy już było widać go obsadzać, nie było dla niego ról w polskich filmie, ponieważ odmówił on w stałowym uścisku spadochronowców idei Zasadniczego, Foremniaka, Władystawa S.

W los Adama Pawlikowskiego, odtwórcy roli Andrzeja Kosceckiego integrował bezpośredni koleży Władystawa S., choć sam PRK, w Sofii, pełniąc funkcję atłascu wojkowego przy ambasadzie, przyczynił się do powstania "bułgarskiego tropu", który miał w zamachu na papieża.

Pawlikowski grał zimnego, wykalifikowanego, inteligentnego i pełnego poczucia humoru wykonawcę wyroków. W rzeczywistości był przeważnie, był dzieckiem szczęścia, jednym z pierwszych w świecie playboyów — gdy nazwa ta jeszcze nie

była wymyślona — cieszył się życiem. Trwało to do dnia, gdy zaproszono go na konspiracyjne prawykonywanie opery pióra Szpotafskiego, wyzyskujące PRL i jej władców.

Niedługo potem zaczęło się wyzywanie na przestępstwa osób, które znalazły się na podziemnej prezentacji opery. SB wzięło się za Pawlikowskiego ostro, jak wzięłyby się na pewno za Andrzeja Kosceckiego, gdyby był dalszy ciąg książki i filmu, i w nim Kosceckiego by aresztowano. Gdy poddano go ostro sformułowanym pytaniom, nie zachował się tak, jak powinien zachować się Andrzej Koscecki. Wiedziony odruchem, z naiwności uważając, że skoro polityka pyta, należy mówić prawdę, czy ze strachu — świadkom zarzucano współudział w przestępstwie — zeznał, jak było. Jego zeznania skończyły się bojkotem towarzyskim. Wszyscy bowiem twierdzili, że zeznali, iż nie nie słyszeli, że widać ich nie było w pokoju, już wyszli, czy jeszcze nie przyszli. Nie poznawali go na ulicy najbliżsi przyjaciele, mijając jak kogoś, kto nie istnieje. Ogłoszono, że był nastanym do Szpotafskiego tajnym współpracownikiem SB. Jeszcze przed tygodniem był uwielbiany, teraz zepchnięto go na dno potępienia. W dodatku był dalej przesyłany.

Po latach Janusz Szpotafski udzielając wywiadu Antoniemu Zambrowskiemu na łamach "Tygodnika Solidarności" powiedział o przestępstwach świadków towarzyskiego spotkania: "Niektórzy potwierdzili ten fakt oraz to, że ja byłem autorem tekstu". Okazuje się więc, że występuje liczba mnogo. Osób takich było więcej. Tym okrutnie przesyłado Pawlikowskiego, by odwrócić od siebie uwagę i zatrzeć poczucie winy. Trudno wykluczyć prowokację SB, która, by chroniwszego agenta (agentów), przez niego (lub przez nich) kierowała wszystkie podejrzenia na Adama Pawlikowskiego. Wierzyłbym także i rzucił się z wysokiego piętra ponosząc śmierć na miejsca. *)

Miżga — wyjaśniał Jerzy Andrzejewski dnia 23 września 1981 roku Jackowi Trznadłowi, co miał na myśli dając taki tytuł swojej kolejnej książce — to jest to, co zostaje z człowieka, który dąży na to spada z dwudziestego piętra". I pomysleć, że winą Pawlikowskiego było słuchanie opery komicznej!

Łosy Ewy Krzyżewskiej, filmowej Krysi, hrabanki i hrabanki w jednej osobie, która miała zamiar uciekać z Mackiem Chemickim z Ostrowa i zacząć nowe życie — potoczyły się równie tragicznie. Zniknęła całkowicie z ekranów. Jak podaje ten sam przyjaciel Cybulskiego, zachorowała tak ciężko, że musiano ją odizolować od świata.

Sam Andrzejewski dołączył po trochu do tragedii "Popiołu i diamentu". Umarł przedwcześnie, coraz bardziej ulegając nałogowi alkoholizmu. Są tacy, którzy twierdzą, że przemiana, jaka nastąpiła w nim — odejście od partii komunistycznej, wyzerzenie się książki "Partia i twórczość pisarza", działalność w opozycyjnym

KOR wywołana była poczuciem winy z powodu "Popiołu i diamentu", bo tej książki, uważanej za najlepiej napisaną w jego dorobku, nie potrafili się wyrzec.

PZPR i SB były rozłozone na Andrzejewskiego. Puszczono w obieg fałszywy list Andrzejewskiego, domagający się wprowadzenia w Polsce małżeństw dla homoseksualistów. Dokonano prowokacji, by z niego zrobić prowokatora: gdy Antoni Stomilski zruził hasło zbierania podpisów pod nowym listem do władz, do Andrzejewskiego w tej sprawie przyszedł Adam Michnik. Andrzejewski listu nie podpisał. Telefonalno do kogoś opowiadając, że był u niego Michnik, chciał podpisu. Wtedy Michnika, który był śledzony cały czas, zatrzymano, tworząc pozór, że SB dowiedziała się o jego akcji z podsłuchu u Andrzejewskiego. Jak komentował to darczy Andrzejewskiego pogardzą Zygmunt Hertz z paryskiej "Kultury", Andrzejewski, gdy telefonalno, był pijany.

W końcu rykoszetem "Popiołu i diamentu", który wyniósł na wyżyny międzynarodowej sławy Andrzeja Wajdę, trafili i niego. Pociśki wysłane przez zamachowca w dalekim Ostrowie w dniu wkroczenia Rosjan zdają się lecieć i trafiają, i przebijają to jednych, to drugich. W czasie wywiadu dla TVP przed kolejną emisją "Popiołu i diamentu" Andrzej Wajda powiedział, że przygotowuje nowy film "Pierścienie z ortem w koronie", który będzie domknięciem wątków AK, wyjaśnieniem, dopowiedzeniem a widm mógł wywnioskować, że i w rozdziałem eksplicy za tamten film. Rzeczywiście, gdyby potwórność sposobu przedstawienia dla historycznego obu filmów, atoseunek twórcy do komunistycznego aparatu przemocy, do AK i jej konynuatorów — zmienił się w sposób zasadniczy, choć postać sekretarza PPR — był razrem powinno go — dalej pozostać szlachetna do końca, będąc cieniem innego sekretarza, Szucki.

Mimo to film spotkał się z potępieniem, wyglądającym na zorganizowane, zaplanowane i wyzerzowane. Czy chodziło o niedopuszczenie go do wyświetlania w kinach? Bo film został od razu przesłany TV. Trudno o silniejsze wrażenie debaty przy daniu. Dzwine, że producent, Lew Rywin, czwórek potępił, który stworzył legendę "Listy Schindlera" nie zrobił nic dla obrony filmu. Dawano do zrozumienia, że "jest to ostatni film Wajdy", że reżyser się zestarzał, zapiekowano kres jego twórczości. Te okrutne ocisy dotychczasowych kławiadorów skrajnie niesprawiedliwe, a czasem kłamliwe, wychodziły zawsze od domniemych formalnych uchięby filmów. Nieclichy widzowie oglądali film w kinach studyjnych przy przepięknych salach. Fani kina, doświadczeni krytycy, pogardliwi, krzyjąc się w ciemności widowni, płakali jak dzieci.

Maj — grudzień 1994

*) Por. K. Kakolewski "Jak umierają nieśmiertelni", wyd. 3, Warszawa 1992 s. 174-176.

Za sto dni — matura!

Studniówki: za i przeciw

Luty — to tradycyjnie miesiąc studniówek. Pamiętam swoje lata szkolne; jak się czekało, aż się "dorosnie" do wieku, kiedy już można przysiąc na studniówkę. Ciekawi byliśmy, jak wyglądają nasi starsi koledy, którzy wcześniej ukończyli szkołę, co osiągnęli w życiu, jakie sławy swój rodowód wiodą z naszej szkoły. Po ukończeniu szkoły — cały rok czekało się na spotkanie ze swoją ukochaną klasą, z wychowawcą, której tyle zawiądzaliśmy, z nauczycielami... Nigdy nie zapomnę studniówki, kiedy wszyscy stawiliśmy się z bukietami kwiatów dla wychowawcy, a największe i najpiękniejsze wiązanki przynieśli chłopcy, którzy sprawiali jej największe kłopoty. Wychowawcy zjeżdżali w izbi w oczach powtarzając: "Dzieci Kochane, po cóż tyle kwiatów..."

Z czasem coraz mniej nas przychodziło, bo studia, bo praca, bo rodzina, bo dzieci... Aż nagle powiali nowe wiatry: szkoły wileńskie przestały zapraszać absolwentów na studniówki. Dyrektor Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5 Wacław Baranowski uważa, że studniówka — to wieczór zamknięty, na którym mogą bawić się tylko maturzyści i jedenastoklasiści. Połączenie studniówek ze spotkaniem absolwentów to jakby "wesele z chrzciniem". W takiej sytuacji, zdaniem dyrektora, źle czują się i jedni, i drudzy. Dla absolwentów można zorganizować bufet z kawą, ciastkami i czymś mniejszym, ale jak w takim wypadku kontrolować młodzież szkolną? Administracja szkoły często nie może zapanować nad sytuacją, kiedy na studniówkę przychodzi uczniowie młodszych klas i młodzież nie mająca z tą szkołą nic wspólnego.

Dyrektor Szkoły Średniej im. A. Mickiewicza Czesław Dawidowicz podziela zdanie p. Baranowskiego: studniówka w formie spotkania absolwentów i maturzystów jest zaprzeczeniem swojej idei. W Polsce na studniówkach bawią się jedynie maturzyści, zapraszając też swoich rodziców. Dyrektor "mickiewiczy" uważa, że jest to dobra tradycja i dlatego warto ją kultywować. Studniówka w tej szkole już się odbyła i podobno była udana.

Szkola Średnia nr 14 na razie nie zrezygnowała z wspólnej zabawy maturzystów i absolwentów i też, podobno, dobrze się bawiono.

Przeprowadziłam mini sondaż wśród znajomych, którzy ukończyli szkołę przed kilku laty, zdania zostały podzielone. Większość opowiadała się za studniówkami, bo to najlepsza okazja, by się spotkać ze szkolnymi kolegami, odwiedzić ukochaną budę, zobaczyć swoich nauczycieli. Niechęć organizowania przez administrację spotkania tłumaczyli w różny sposób, np. tym, że kierownictwo szkół nie chce sobie robić problemów, bo wiadomo, że jak przyjdą do domu (a szkoła — to przecież drugi dom) i da uczni, i da nauczycieli) gości, czasem nawet nieproszeni, to różnych kłopotów mogą przysporzyć. Nie objędzicie się bez potuchowania szyb, pustych butelek po napojach wysokokalorycznych, jakiejś minijetki czy większej bójki. Słowem, horror.

Były też głosy, że ze studniówek się "wyrasta", to dziesięciu latami właściwie już nie ma po co iść do szkoły.

A co na to osoby najbardziej zainteresowane — maturzyści? Większość zapytanych chciała by to święto mieć dla siebie, a ci "starsi" to nich sobie sami się bawia. Możliwe, że ktoś ma inne zdanie, ale takich raczej nie słyszałam.

Kiedy więc wszyscy ci, dla których matura jest już tylko wspomnieniem, będą mogli się spotkać? Mają się zająć organizowaniem spotkania we własnym zakresie? Dyrektorzy szkół wileńskich w rozmowie z "K. W." zapewniali, że zloty absolwentów odbędą się z pewnością na wiosnę i chyba staną się tradycją. No cóż, czekamy. Bo coś takiego ta szkoła w sobie ma, że się do niej tęskni...

Barbara SOŚNO

Wcale nie zmyslałam: przekroczywszy progi Wileńskiej Szkoły Średniej im. Szymona Konarskiego w Wilnie czekał traf do pasieki. Było to w minionym tygodniu dla spraw dwunastaków — 8 pszczołek i 13 trutniów oraz ich matki — pszczoły p. Anny Gulbiniowej, czyli tychże wychowawczyń. Sala pełna pelniusienka, a na scenie się wyryły te szlachetne owady. Swoją produkcją artystyczną potrafiły zabiwić przez dobrą godzinę, świetnie parodiując żywot szkolny, a faktycznie żywot owych stu dni jeszcze we własnej klasie. Trafiły do tego "obiektywu" pani od biologii, od gimnastyki, fizyki, lituanistyki, należy sądzić, że rozpoznał siebie również matematyk i in. Widownia się zamlewała, poznając dobre wychowania zachowań swoich kochanych nauczycieli, zresztą oni też serdecznie się wesołili. Śmieszny dialog, czy monolog, jak piosenki, również odpowiednio parodiowane bądź trawestowane. Godzina przepłaniana właśnie humorem, dowcipem, czy nawet trochę naiwnością, ale w wykonaniu młodzieży była zabawa zawsze pomysłową, świeżą, delikatną, nikogo zapewne nie zadrasnęła, ani obraziła. Oni to potrafią, te 16-17-letnie "tworzy", które cechuje pozorny spokój, powaga kryjąca burzę emocji i poczucie humoru, świadomość własnej niewinności, choć może prowokującej. I jeżeli się dziś mówi, że studniówki jako takie w dawnej postaci (ale już wszak tradycyjne) nie są do przyjęcia, to sądząc po obrazku, po wieczorze w szkole im. Konarskiego nabiera się jakoś zgoła innego poglądu. Patrząc na widokowo odbiera się tyle pozytywnych wrażeń, że byłoby szkoda pozabawiać młodzieży takiej zabawy, a należałoby raczej odwrotnie — jak najbardziej jej sprzyjać. Niech sobie dziewczęta i chłopcy wynoszą z swojej budy jak najlepsze wspomnienia bez troski, chwil bezinteresowności, wspomnienia miejsca, gdzie skrzydła zaczynały rosnąć do lotu... Ten ostatni u każdego naturalnie będzie różny, tymczasem pozwolmy na luz, na



UL U KONARSKIEGO

zakosztowanie smaku twórczości, fantazji. Bo inaczej nie sposób przecieć tego nazwać. Robienie wspólnie tego, co kto umie, jak się wyraziła pani wychowawczyń, brzmi nader skromnie jako określenie finalnego u efektu pracy. Znać bowiem było wysiłek, poszukiwanie formy i jej szlifowanie. Zaangażowanie w tym to przedsmak do samodzielności, wzajemne poznanie się na przedprogu prawdziwego życia dojrzałego, takie ostatnie wyzwalanie się z powiązków szkolnych. Nikt z nas, mających swoje już doświadczenia, doznania, rozczarowania etc., nie jest w stanie mimo to przewidzieć ich roli w środowisku, na szerszym forum. Ale obserwując scenę z młodzieżą, pardon, owym rojem pszczelem, widzi, że ma ona wielką szansę, nieczęsto przygotowanie, ma dane, talenty, by czynnie iść przez życie. W wypowiedziach, w życzeniach, składanych przez nauczycieli, rodziców, przedstawicieli promocji sprzed 10 laty i innych przewijała się jedna myśl — zachowania szczonego wzajemnego, tolerancji i zawsze rzetelnej pracy, bądź to w dziedzinie wychowania młodych pokoleń, bądź w innych, w jakich komu przypadnie działac. I do tego mała prośba: pamiętać o szkole...

Z ulu u Konarskiego w tym roku — po pomyślnym uzyskaniu przepustki do dojrzałości szcują się wylecieć: Robert Aliuonisz, Beata Balukiewicz, Jarek Bogdanowicz, Ela Celindyt, Jola Jakszt, Ania Jemieljan, Andrzej Kasinowicz, Edek Kiejz, Agata Kołtan, Jola Kozłowska, Beata Litwinowicz, Witk Ełamiński, Renata Ładzin, Walery Mackiewicz, Mirek Maksimowicz, Radek Sienkiewicz, Walery Stankiewicz, Basia Subocz, Andrzej Suckiel, Józef Szywiński i Ania Witkowska. A więc, jak się rzekło — sto dni, sto lat, sto gramów... mie-

czka pszczelego! Jak zwykle, był tenasment, żartobliwe i dowcipne życzenia, minki od jedenastaków, kwiaty dla pszczołogów — od młodzieży, od rodziców, od innych uczniów. Można odnotować, że było dużo ciepła, czy nawet czułości, ale o tym i zanim się oberze któryś z kierowników (oby najlepszy!) doznał tych dodatkowych emocji jako ten właściwy bagaż do następnego dzianek przyszłości?

No, a dalej była dyskoteka, na którą przyspuścimy załone, niech młodzieży ma się pobawi, jak się spotykać z wcześniej urodzeni ze swymi pedagogami — dawnymi wychowawcami czy wychowawczykami.

Aktualnie Wileńska Szkoła Średnia im. Szymona Konarskiego ma 720 uczniów, w tym 556 osób w klasach z polskim językiem nauczania i kilka klas poświęconych nauczaniu i kilka klas poświęconych nauczaniu w języku litewskim, co czyni będzie to szkoła tylko polskojęzyczna. Kadra liczy ok. 50 dydaktyków, funkcje dyrektora sprawuje Teresa Michajłowicz. W tej chwili trwa to budka języka litewskiego (własny pomysł szkoły w celu wzmożenia nauki języka urzędowego Litwy), która obejmuje opieką z litewskim teatrem, aktorami itp.

W najbliższej perspektywie czeka szkołę jeszcze jedno wydarzenie — wyświęcenie sztandaru, do się odbędzie w kościele Św. Ducha (1 marca, godz. 15.00) 12 marca — uroczystości w szkole w związku z oficjalnym nadaniem jej imienia bohatera narodowego Szymona Konarskiego.

...Zycie trwa nadal. Program, scenariusz kolejnej studniówki uczniów 51 promocji, nagranie wieczoru na kasety wideo itp. zostaną w annałach kronikarskich szkoły, wzbogacając dzieje oświaty polskiej w Wilnie.

Danuta WEROWSKA

NA ZDJĘCIACH: migawki ze studniówki w Szkole im. Sz. Konarskiego. Fot. Jadwiga Brazilińska



SPORT

KOSZYKÓWKA. Sromotnej porażki doznał koszykarz kowieński "Zalgiris" w rewanżowym spotkaniu półfinałowym o Puchar Europy drużyn męskich. Na drugą rundę przegrała w Salonikach z greckim klubem PAOK aż 59:104 (32:60). W innym półfinale hiszpańska drużyna "Taugres" pokonała na własnym parkiecie meksykańskie "Dinamo" — 104:93. W ten sposób w finale turnieju zmierza się PAOK i "Taugres".

W Atlancie odbyło się losowanie grup eliminacyjnych turniejów w koszykówce mężczyzn i kobiet. Największe zainteresowanie wzbudziło losowanie drużyn mężczyzn, a zwłaszcza jego wynik wobec reprezentacji USA — słynnego "Dream Teamu", złotego medalisty z Barcelony. Zespół USA będzie miał za przeciwników m. in. wicemistrza olimpijskiego — Chorwację oraz brązowego

medalistę z Barcelony — Litwę.

Oto grupy turnieju mężczyzn: A — Argentyna, Chorwacja, Litwa, USA, Chiny, Angola; B — Brazylia, Jugosławia, Grecja, Portoryko, Australia, Korea Płd.

Podział na grupy turnieju kobiet: A — Rosja, Kanada, Japonia, Brazylia, Chiny, Włochy; B — Ukraina, Kuba, Zair, USA, Australia, Korea Płd.

PIŁKANOŻNA. Piłkarze Rosji po zwycięstwie 3:1 nad Słowenią wygrali grupę B rozgrywek Pucharu Króla. W innym meczu Islanda pokonała Maltę — 4:1. W grupie A, która gra w Bangkoku, Rumunia pokonała Tajlandię — 3:0, Dania zwyciężyła z Finlandią — 0:0 i pokonała Tajlandię — 3:1.

Losowanie finałów mistrzostw świata w piłce nożnej 1998 r. odbędzie się na stadionie Velodrome w Marsylii w grudniu 1997 r. w obecności 40 tys. widzów — poinformował M. Platini, przewodniczący komitetu organizacyjnego mistrzostw.

Kluby występujące w ćwierćfinałach PZP i Pucharu UEFA zawarły porozumienie, na mocy którego dokonają rozgrywek przestrzegając zasady "3+2" (trzech cudzoziemców plus dwóch asymlowanych) — poinformował sekretarz generalny UEFA G. Aigner.

W towarzyskim meczu piłkarskim olimpijskiej reprezentacji USA zwyciężyła z młodzieżową drużyną Korei Płd. — 0:0.

LEKKOATLETYKA. Polak S. Chmara zajął pierwsze miejsce w halowym międzynarodowym mistrzostwo w Frankfurcie nad Menem ustanawiając wynikiem 6102 pkt rekord Polski w siedmioboju. Wśród kobiet zwyciężyła Niemka S. Braun — 4637 pkt.

W czwartej "piątce" międzynarodowego biegu półmaratońskiego (21,097 km) w Las Vegas uplasowała się aż czterech reprezentantów Polski. Zwyciężył G. Gajdus, który czasem 1:01.03 ustanowił nowy rekord kraju.

Wśród kobiet na drugiej pozycji uplasowała się Polka A. Nikiel. Zwyciężyła Amerykanka A. Sun.

W międzynarodowym halowym mistrzostwo w Tampere pierwsze miejsce w skoku wzwyż zdobyła Litwinka N. Žilinskienė, pokonując poprzedzkę na wysokości 1,90 m. Inna nasza zawodniczka A. Viskaitė zajęła w biegu eliminacyjnym na 60 m ostatnie miejsce — 7,72 sek. Wygrała M. Ottey (Jamaika) — 7:13.

NARCISARSTWO. Złoty medal w supergigancie podczas mistrzostw świata w Sierra Nevada zdobył Norweg A. Skarvald, srebrny — P. Jaerbyn (Szwecja), a brązowy — K. Aamodt (Norwegia).

TENIS. W wileńskim klubie tenisowym "Karolina" rozpoczął się podstawa turniej o Puchar Prezydenta Litwy. Otwierając zawody A. Brazauskas wyraził zdanie, że w tenisowej uczelnicy zawodnicy wysokiej klasy oraz wyraził ubolewanie, że litewscy

tenisiści jeszcze nie są wysoko notowani na świecie.

W pierwszej rundzie tylko B. Muraska odniósł zwycięstwo wygrywając z Polakiem M. Kostą — 6:3. W pozostałych przedstawiciele naszego kraju nie pojawili się przegrani.

SZACHY. Dziewiąta międzynarodowa mistrzostwo świata w Hiszpanii między Chiną Xie Jun i Węgry P. Tringl zakończyła się remisem po 6:6 posunięciach. Stan meczu — 6:6. Polgar. Tytuł mistrzowski przyswoił natomiast zwycięzca, który jako pierwszy wygrał 16 meczów z 16 przeciwnikami. W wypadku zwycięstwa na 6,5 punktach tytuł pozostanie przy Xie Jun.

Szachowy mistrz świata (wieloletni) PCA Rosjanin G. Kasparow przegrał w pierwszej i zwyciężył w drugiej partii, w trzeciej — przegrał. Zwycięzca zapropozował rozgrywkę IBM remis. Stan 6:5. W drugim meczu jest remisowy 1,5:1,5.

Zatrzymanie choroby

Droga do trzeźwego życia

Alkoholizm. Różni ludzie... Droga do trzeźwego życia... Alkoholizm. Różni ludzie...



przed swym zachowaniem po pijanemu... przed swym zachowaniem po pijanemu...

2. Utrzymanie abstynencji. Skomplikowana faza, ale warto się wysilić... 2. Utrzymanie abstynencji...

3. Wprowadzenie konstruktywnych zmian w swoim życiu. Zmianę potrzebuje każdy... 3. Wprowadzenie konstruktywnych zmian...

4. Rozwój osobisty. Pamiętajmy, że alkoholik — to człowiek, jak i my wszyscy... 4. Rozwój osobisty...

1. Podjęcie abstynencji. Wpłynąć na podjęcie tej decyzji może kilka czynników... 1. Podjęcie abstynencji...

TELEWIZJA

CZWARTEK, 15 LUTEGO

LTV 7.00 — Dzień dobry... 9.05 — Wiadomości w jęz. niem... 9.35 — Wiadomości w jęz. franc... 17.00 — Język ang. dla dzieci...

LNK 7.00 — Poranne koło... 9.00 — Teleshop... 9.05 — "Bez domu jest źle"...

BAŁTYCKA TV 8.30 — "Tak świat się kręci" 9.30 18.50 — Program Dom 19.00 — S. "Manuela"...

TELE-3 7.00 — CNN 8.00 — Muzyka 8.20 — 100 proc. 19.05 — Produkcja filmowa...

WILEŃSKA TV 7.45 — Wiadomości z Wilna 8.20 9.00-9.30 10.15 — Kino 9.15 — Banking restauracji 9.30 — "Dzurna apka"...

KOVIENSKA TV 7.00 — Ekspres poranny 1.8.30 — S. "Kameleny" 9.00 — Ekspres poranny 2.9.30 — S. "Czarownica"...

IKANAŁ 5.00 — Poranek 8.00 — Dziennik 8.15 — S. "Tajemnica kobiety z tropików"...

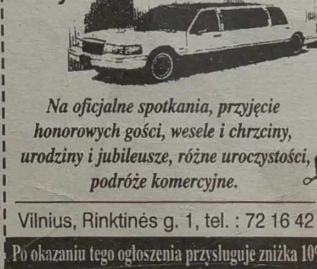
LNK 7.00 — Poranne koło 9.05 — "Bez domu jest źle" 16.05 — S. "Robót plantantem"...

BAŁTYCKA TV 8.30 — S. "Tak świat się kręci" 18.30 — S. "Kameleny" 21.00 — S. "Tak świat się kręci"...

TELE-3 7.00 — CNN 8.00 — Muzyka 8.20 — 100 proc. 8.30 — S. "Santa Barbara" 9.30 — S. "Maria Celeste"...

WILEŃSKA TV 8.05 — Wiadomości z Wilna 8.20 9.00-9.30 10.15 — Kino 10.15 — Banking restauracji 10.30 — "Dzurna apka"...

Limuzyna - to samochód najwyższej klasy.



Na oficjalne spotkania, przyjęcia honorowych gości, wesela i chrzciny, uroczyny i jubileusze, różne uroczystości, podróże komercyjne.

Vilnius, Rinkinės g. 1, tel.: 72 16 42

Po okazaniu tego ogłoszenia przysługuje zniżka 10%

KOVIENSKA TV 7.00 — Ekspres poranny 1.8.30 — S. "Kameleny" 9.00 — Ekspres poranny 2.9.30 — S. "Ten dzień świat zerwał"...

IKANAŁ 5.00 — Poranek 8.00 — Dziennik 8.15 — S. "Tajemnica kobiety z tropików" 9.05 — Jeden na jednego 9.45 — Graj, haroszu! 10.15 — Film anim. 10.25 — Dopóki wierzysz w dom...

TV POLONIA 7.55 — Dzień dobry z Polski 8.00 — Panorama 8.10 — Oznaczenia z Polski od 10.00 — Wiadomości 10.15 — "Kryzysowa szczytowa"...

LNK 7.00 — Poranne koło 9.05 — "Bez domu jest źle" 16.05 — S. "Robót plantantem" (3) 17.00 — Czas 17.20 — Rządzenie kroniki 18.10 — Film anim. 18.35 — "Bez domu jest źle"...

BAŁTYCKA TV 8.30 — S. "Tak świat się kręci" 18.30 — S. "Kameleny" 21.00 — S. "Tak świat się kręci" 21.55 — Nowości bałtyckie 22.00 — Komedia "Los"...

LNK 7.00 — Poranne koło 9.05 — "Bez domu jest źle" 16.05 — S. "Robót plantantem" (3) 17.00 — Czas 17.20 — Rządzenie kroniki 18.10 — Film anim. 18.35 — "Bez domu jest źle"...

WILEŃSKA TV 8.05 — Wiadomości z Wilna 8.20 9.00-9.30 10.15 — Kino 10.15 — Banking restauracji 10.30 — "Dzurna apka" 10.50 — Film anim. 11.00 — S. "Santa Barbara" 20.30 — Film anim. 21.00 — Wiadomości 21.15 — Nowości sportowe 21.30 — Film fab "Ostatnie brodeki" (USA) 23.00...

Wyrazy głębokiego współczucia Zygmunta HAJDAMOWICZOWA z powodu zgonu uchanego Ojca składa grono nauczycieli Mejszagolskiej Szkoły Średniej nr 1.

Irena LITWIN Fot. archiwum

Wyrazy głębokiego współczucia Ryszardowi CHMIELEWSKIEMU z powodu zgonu uchanego Matki składają współpracownicy.

Już jestem ubezpieczony



Mam spokój, bo:

- zabezpieczona jest moja przyszłość
- jestem w pewnych rękach



**Państwowy Zakład
Ubezpieczeń
Filie we wszystkich
miastach Litwy.**

(Zam. 78)

EKRANY

SKALVIJA — "Przyjeżdża" — o 12, 14, 16, 18.10, 20.45; 2 sala — "Deperado" (w jęz. ang.) — o 11.30, 15.50, 18. "Nieszczęśliwy wazy- stkielo" (USA) — o 13.40, 20.10. Zniżki emerytom, studentom i ucz- niom.

LIETUVA — "Koniec świata" (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — "Salon Kitty" (Włochy, Niemcy) — o 12, 14.15, 16.30. "Rodzina" — o 19.30, 16-18.11

"Mary Shell i Frankenstein" (USA) — o 12. "Pani Dalisfa" (USA) — o 14.15; "Jasienne legen- dy" (USA) — o 16.30; "Zbieg" (USA) — o 19.

HELIOS — 1 sala — "Miaje sprawiedliwość" (USA) — o 13.30, 17.30. 2 sala — "Zandarm i dżez" (Francja) — o 12, 16, 19.50.

"Zandarm z San-Tropez" (Francja) — o 14, 18.

VIDEOSALON — "Tejmiennie gry-I" (USA) — o 11.30. "Tępy i bar- dziej tępy" (USA) — o 13.20, 19.30. "Zwyrodniali mordercy" (USA) — o 17.20. "Krzyżak" (Rosja) — o 15.20.

PERGALĖ — "Wschodzące słońce" (USA) — o 12, 16.30, 19. "Przygody małego Binka" (USA) — o 14.30. W holu — 16-18.11 — o godz. 20 — Dyskoteka dla młodzieży, 17-18.11 — o godz. 18 — Wieczory dla ludzi starszych.

AUSRA — 15-18.11 — "Dwaj głupcy i proszę" (Francja) — o 12.20, 13-16.11 — "Pożądany cel" (Anglia) — o 10.30, 13.50, 15.40, 17.30, 19.30; 17, 18.11 — o 10.20, 13.50, 18, 19.40; 17, 18.11 — "Sedno" (Indie, 2 s.) — o 15.40.

VIDEOSALA "OZO" — 15.11 — "Zemsta" — o 17.30; "Imparim ucu" — o 19.30; 16.11 — "Ofiaro- wanie" — o 18; 17, 18.11 — "Pink Floyd. Granica" — o 14; "Niebo nad Berlinem" — o 16; "Królowa Mar- got" — o 19.30.

DRAUGYSTĖ — "Najlepszy z najlepszych" (USA) — o 16, 18.

Z okazji 50-lecia zawarcia związku małżeństwa Kochanym Rodzicom i Dziadkom Bronisławie i Wincentowi GREJCIUNOM najszersze życzenia: szczęścia rodzinnego, zdrowia, pogody ducha, wszelkich łask Bożych na wszystkie następne lata życia

Kochające dzie- wniki i prawnie...

Kupon rabatowy naprawy zegarków



W sklepach:
 *Seškinė, ul. Seškinės 32,
 *Šivirta, ul. Seškinės 22,
 *Nemūnas, ul. Pylimo 43.

**dla czytelników
"Kuriera Wileńskiego".**

Uwaga! Jeśli nie abonujesz "K.W.", kup w kiosku jeden wycięty kupon daje prawo na 20% niższą kosztów remontu jednego zegarka.

**Skupujemy
brylanty,
wyroby
jubilerskie,
złoto, platynę, pallad, srebro.**

Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26 15 56

SPRZEDAJE SIĘ 3-pokojowe mieszkanie na Antokolu 1 piętrze. Cena 33500. Tel. 61-40-14.

SPRZEDAJE SIĘ dom w Wilnie wileńskim. Tel. 61-39-59.

Po niższych zimowych cenach sprzedajemy RUBEROID i CEMENT w workach. Vilnius, tel. 42-46-31, 41-96-94.

SPRZEDAM telewizory Sharp, Sony, Samsung, Gold Star, videorecorderze oraz kucharki mikrofalowe z gwarancją i dostarczeniem. Vilnius, 42-80-69.

POSZUKUJE PRACY specjalista od łączności, ochrony roślin, elektryk, stolarz, hydraulik, może wykonywać prace remontowe. Tel. 74-84-78.

WYKWALIFIKOWANY PEDAGOG udziela lekcji z języka angielskiego, przygotowuje egzaminów. Tel. 76-49-32 od godz. 18.

BRILIANTAS Jubilerski skł.
 Skupujemy złoto, platynę, srebro, pallad, brylanty i wyroby jubilerskie. Vilnius, tel. 22-23-21

JUBILERSKI SKLEP "KORALAS"
 Traku g. 6, Vilnius, tel. 62 60 60
 Skupujemy złoto, platynę, pallad, srebro i biżuterię z brylantami

W soboty, niedziele, wtorki **PROPONUJEMY PODRÓŻE KOMERCYJNE DO Moskwy, na Ukrainę. Zasiadamy podróżne dokumenty dla grup i indywidualnie. Potrzebujemy autobusów.** Vilnius, tel. 44-15-55. Licencja 001067.

BIURO USŁUG "INTERVIRSLAS"

Dokumenty rejestracji zakładów. Vilnius, J. Basanavičiaus 29a, II piętro, tel. 65-02-45.

Przedsiębiorstwo "Labradoras" WYKONUJE POMNIKI z granitu, ogrodzenia, nagrobki. Vilnius, ul. Algirdo 48, tel. 63-99-65, ul. Zietela 8, tel. 63-05-58.

KALENDARIUM
 * Czwartek (15.II) jest 46 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 320 dni.
 * Znak Zodiaku — Wodnik.
 * Imieniny: Faustyna, Georgina, Jowita, Saturniana.
 * Wschód Słońca — 7.43, zachód — 17.25. Długość dnia 9 godz. 41 min.
 * Piątek (16.II).
 * Znak Zodiaku — Wodnik.
 * Imieniny: Danuta, Julijana, Sławina.
 * Wschód Słońca — 7.47, zachód — 17.27. Długość dnia — 9.47

AKTUALNOŚCI KULTURALNE

TEATR
 * Opera.
 W sobotę "Trubadur", w niedzielę "Kopciuszek".
 * Akademicki Dramatyczny.
 W sobotę "Emigranci". W niedzielę dla dzieci "Trole muminki", wieczorem "Zaldokynė".
 * Teatr Mały (występujący na scenie Akademickiego).
 W sobotę i niedzielę — "Gailiusz".
 * Młodzieżowy.
 Dzień "Vaižgantas", jutro "Zwyczajno Normandów", w sobotę "Dom Lalek", w niedzielę "Dzięczynka i smok".

* Rosyjski Dramatyczny.
 W sobotę "Sorry", w niedzielę "Te kobiety wszystko mogą".
 * "Lėla".
 W sobotę "Lisica Królewna", w niedzielę "Błękitny piesek".
 W małej Sali zapowiada się premiera "Ciesla, piornik i diabeł".

KONCERTY
 * Dziś w Akademii Muzycznej — koncert studentów klasy prof. R. Kiliūkauskas. Wystąpi wiolonczelista A. Vaitiekūnas oraz pianistka M. Dzenkauskaitė.
 * Jutro w Akademickim Teatrze Dramatycznym uroczysty koncert z okazji dnia 16 lutego.
 * W sobotę w Filharmonii Naro-

dowej wystąpi Litewska Narodowa Orkiestra Symfoniczna. Dyrygent z Niemiec — W. Gonnemwin. Solista G. Alekna.
 * W niedzielę, w kościele św. Kazimierza na organach grać będzie L. Digrys.

WYSTAWY
 * Galeria Medalii (Świętojańska 11). Czynną tu jest pokaz "Ekslibrisy Europy".
 * Galeria "Akademia" (Zamkowa 44).
 Pokaz teletytu poświęcony jest wszystkim Walentynom i Walentynom.
 * Galeria "Skilant" (Ozmańska 10).
 * Obiekcja tu można malarstwo i rysunki A. Selensia.
 * Biblioteka Im. A. Mickiewicza (Trocka 10).
 "Miłość i losy" — tak się nazywa pokaz urządzony z edycji książkowych, czasopism. Jednocześnie obejrzyć tu można

ekspozycję fotograficzną R. Dichavičia.
 * Biblioteka Uniwersytetu (Uniwersytecka 3).
 Wśród wielu ciekawych pokazów mających tu miejsce jest też wystawa o życiu Tadeusza Kościuszki.
 * Galeria "Varta" (Wileńska 39).
 Do obejrzenia rysunki Aleksandry Jacovskytė.
 * Rosyjska Galeria (Ilganytoja 24).
 Dziś otwarta tu zostanie autorska wystawa plastyka z Kijowa Aleksandra Andrieja.
 * Galeria "Arka" (Ostrobramska 7).
 Malarstwo L. Katinasa, K. Zimblitė, R. Martinėnasa oraz rzeźby V. Serisa udośćnił zwiedzającym do obejrzenia kolekcjoner — ks. Ričardas Jakutis.
 * Galeria Fotograficzna (Stiklių 4).
 Dorobek fotograficzny tym razem przedstawił tu mistrzowie Japonii.
 H. G.

POGODA
 Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 15 lutego ochłodzenie z przejaśnieniami. Zachodzący wiatr południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 5-7 stopni mrozu.
 W ciągu następnych dwóch dni opady śniegu, zamieć. Temperatura w nocy 3-8, w dzień 0-5 stopni mrozu.

Następny numer ukazuje się w sobotę, 17 lutego br.

KURIER WILEŃSKI
 Wydawca ZSA "Kurier Wileński"
 Drukowiec SA "Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI
 Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuwa Respublika
 Kod 67218
 ISSN 1392-0405
 SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-54, 42-79-58, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81. Korespondent na rejon solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamy do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treści ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Krystyna ADAMOWICZ